№. 2. Warszawa 12 Stycznia 1907 r. Rok 2.

Warunki prenumeraty: w Warszawie: rocznie Rb. 4, półrocznie Rb. 2, kwartalnie Rb. 1. W Królestwie i Cesarstwie: rocznie Rb. 5, półrocznie Rb. 2.50, kwartalnie Rb. 1.25. Zagranicą rocznie Rb. 6. Za odnoszenie do domu dopł. się miesięcznie k. 5. Zmiana adresu 20 kop.

KOSMETYKA

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce: Na 1 stronicy okładki 30 kop. Na innych stronicach 20 kop. Nadesłane (w tekście) 75 kop.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 kop.

Tygodnik poświęcony racjonalnej kosmetyce, estetyce ciała i perfumerji.

Wychodzi w każdą Sobotę.

Adres Redakcji i Administracji **Senatorska 36. Telefon 40.29.** Administracja otwarta codziennie od 11—3 prócz niedziel i świąt.

Redaktor przyjmuje tylko w Niedziele od 12—2. Rękopisów i listów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.

Od Redakcji.

W roku bieżącym „Kosmetyka“ wychodzić będzie na dotychczasowych warunkach. Zadaniem pisma będzie i nadal: **kształcenie zmysłu estetycznego przez rozpowszechnianie w szerokich kołach publiczności zasad racjonalnej kosmetyki i kalotechniki (estetyki ciała), opartych na podstawach anatomii, fizjologii, chemii i hygieny.**

Na treść pisma składać się będą artykuły z dziedziny:

1) **racjonalnej kosmetyki hygienicznej** (hygiena skóry i włosów; leczenie chorób skóry i włosów; pielęgnowanie cery; kosmetyka zębów i jamy ustnej; ortopedja, masaż kosmetyczny i t. d.)

2) **estetyki ciała** (rozwój sił fizycznych i pięknych kształtów ciała; pielęgnowanie urody; zapobieganie szpecącym ciało chorobom; leczenie wad i ułomności ciała; hygiena i estetyka stroju kobiecego i t. d.)

3) **perfumerji** (chemia kosmetyczna; rozbiory kosmetyków krajowych i zagranicznych, ze wskazaniem ich pożytecznego lub ujemnego działania na zdrowie; wskazówki w wyborze kosmetyków, przepisy na różne środki i t. d.)

Redakcja ma zapewniony współudział wybitnych lekarzy specjalistów, chemików i estetyków, i posiada w tece zajmujące, objaśnione licznemi rycinami artykuły na temat pielęgnowania urody, druk których rozpoczęliśmy w numerze poprzednim.

O leczeniu zniekształceń ciała za pomocą parafiny.

(Dokończenie).

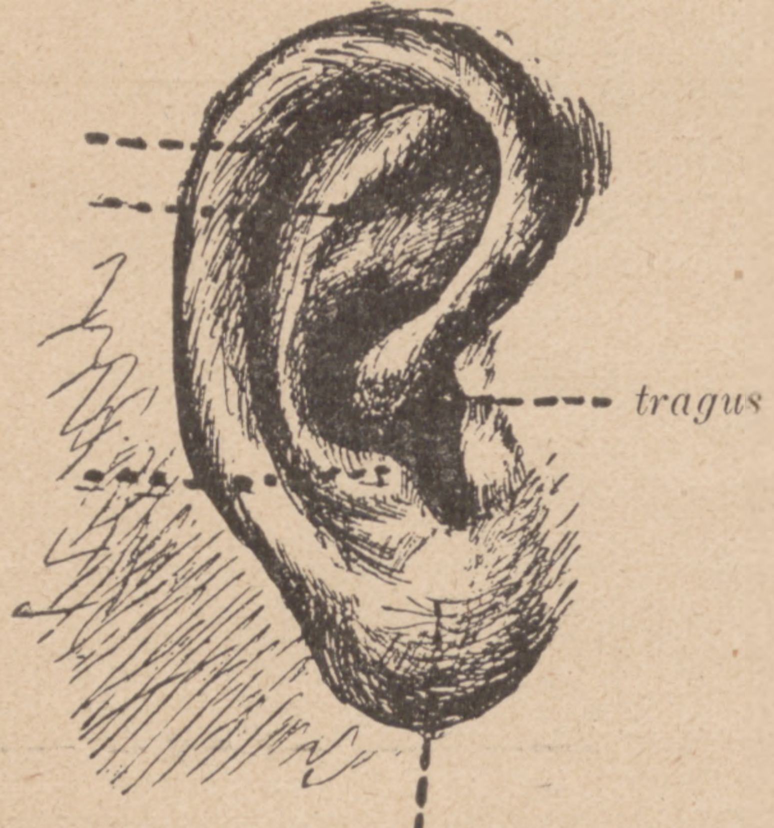
W poprzednim artykule zapoznałem czytelników z ogólnemi zasadami leczenia zniekształceń ciała za pomocą parafiny, przyczem na szeregu rycin zestawiłem praktyczne rezultaty tego rękoczynu w stosunku do zniekształceń nosa, jako ułomności zdarzającej się najczęściej i jako najwięcej dotkliwej w stosunkach towarzyskich.

Lecz poza zniekształceniami nosa istnieje cały szereg innych braków fizycznych, które omawiany rękoczyn usuwa z również pomyślnym wynikiem.

Pod względem częstości drugie miejsce po zniekształceniach nosa zajmują różne ułomności u s z u.

Omówię w specjalnym artykule normalną budowę uszu; tu zwrócę tylko w ogólnych zarysach uwagę na najczęstsze zboczenie w ich budowie.

Zewnętrzna część ucha, jak wiadomo, składa się z muszli o stałych zarysach. Przedstawiony poniżej rysunek najlepiej wyjaśni czytelnikowi kształt normalnego ucha.



Jeżeli wyobrazimy sobie ucho o kształcie nieco odmiennym, z *przerostem* lub *zanikiem* pewnych jego części wskazanych na załączonym rysunku, otrzymamy tak zwane zniekształcone ucho. Jestto *anatomiczne* zniekształcenie ucha, które należy odróżniać od innych wad, polegających na nienormalnym przyczepie muszli do czaszki. Tu właściwie muszla uszna jest zupełnie normalną, lecz czyni ona nieprzyjemne wrażenie bądź wskutek zbyt wielkiego odsunięcia od czaszki, bądź też wskutek zbyt wielkiego przypłaszczenia do niej.

Wszystkie zniekształcenia uszu, jak również i nosa, mogą być albo *wrodzone* albo też *nabyte*. Pierwsze służą zazwyczaj oznakami fizycznego zwyrodnienia, drugie bywają następstwem bądź różnych uszkodzeń mechanicznych, bądź też pewnych chorób. Pośród czynników mechanicznych należy tu wymienić *przekłuwanie* uszu, które nieraz daje bardzo szpecące nastepstwa, a także cały szereg operacyi dokonywanych bądź na samej muszli, bądź też bezpośrednio za muszlą. Często wskutek chronicznych spraw w uchu dokonywa się tak zwanych operacji *radykalnych*, które pozostawiają nieraz szpecące zagłębienia za uchem, nie mające prawie żadnej tendencji do wypełnienia się. Zagłębienia te czynią nader nieprzyjemne wrażenie dla oka i dają powód czasami do niepożądanych powikłań. Na to ostatnie zniekształcenie pragnę głównie zwrócić uwagę czytelników, gdyż ono należy do najdotkliwszych.

Otóż dotychczas jedyną drogą do jego usunięcia była interwencja chirurgiczna, która, niestety, bardzo często nie daje pożądanych pod względem estetycznym rezultatów. Z chwilą wprowadzenia parafiny w praktyce lekarskiej rozpoczęto próby usuwania tego rodzaju zniekształceń za pomocą wypełniania ich parafiną. Rezultaty okazały się bardzo

---

Uwagi na czasie.

Tegoroczna zima podbiła nas urokiem śnieżnego całunu, krysztalicznej ornamentacyi na szybach okien i białych gałązek krzewów lśniących jak tkanina srebrną nicią wyszyta. Marszczone powiewem wiatru jesiennego wody stawów i rzek ścięły się nagle, wytworzywszy lustrzane powierzchnie krystalicznego lodu ku zadowoleniu zwolenników sportu łyżwiarskiego. Hołdując tej hygienicznej rozrywce bardziej aniżeli mniej racyonalnym zabawom w dusznej, kwasem węglowym przesyconej atmosferze, wybrałem się na ślizgawkę, aby zaczerpnąć świeżego powietrza, zdala od szarugi trosk codziennych i pokrzepić przeciążony pracą organizm. Pokrzepienia zaznałem w całej pełni, wytężając z przykrością wzrok ku całej armii ślizgających się, którym moda, zwyczaje i fałszywe pojęcia narzuconych im form towarzyskich odebrały możność korzystania z prawdziwie zbawiennych skutków tej rozrywki.

Sport łyżwiarski, uprawiany w odpowiedni sposób, stanowi potężny czynnik pobudzający przemianę materyi, ułatwiający wymianę gazów w najgłębszych i najdrobniejszych częściach płuc oraz rozwijający mięśnie, sprowadzając jednocześnie ubytek tłuszczu u otyłych. Do osiągnięcia wzmiankowanych rezultatów potrzebna jest swoboda ruchów prawie wszystkich mięśni organizmu; obieg krwi nie powinien natrafiać na przeszkodę, a rytmiczne ruchy klatki piersiowej, warunkujące normalne oddechanie nie powinny być niczem krępowane. Te wszystkie momenty odpadają u kobiet mknących po lodzie w ciasnych gorsetach i obcisłych bucikach tudzież wysznurowanych tasiemkami od spódnic oraz podwiązkami pończoch. W warunkach takich wytwarzają się wprost przeciwne skutki: płuca i serce nie mogą podołać wzmożonej produkcyi kwasu węglowego i zastoin żylnych, czego następstwem bywa duszność i bicie serca.

Celem pozbycia się tych przykrych objawów wprowadzają kobiety powietrze do płuc ustami, co często sprowadza przeziębienie w postaci katarów, lub nawet zapalenie płuc. Widzimy tedy, że w takich warunkach mijamy się z celem, gdyż przy tej rozrywce zależy nam na nasyceniu krwi tlenem, a tym-

dobre, i dziś rękoczyn ten stosuje się w odnośnych przypadkach bardzo często z dużem powodzeniem. W stosunku do zniekształceń samej muszli usznej zastrzykiwanie parafiny dotychczas jeszcze stosunkowo było mało wypróbowane, jednak niektórzy autorowie ogłosili już dobre wyniki i pod tym względem.

Zatrzymałem się nieco dłużej nad zniekształceniem nosa i uszu, gdyż one, jak wspomniałem wyżej, zdarzają się w życiu najczęściej, lecz nowy ten rękoczyn znalazł zastosowanie i w wielu innych przykładach. Parafinę dziś już wypróbowano prawie we wszystkich specjalnościach medycyny.

Pokrótce postaram się wykazać te główniejsze choroby, gdzie zastrzykiwanie parafiny zostało uwieńczone pomyślnym rezultatem. Poruszę jednak tylko te przypadki, które mają pewną wartość pod względem *kosmetycznym*.

Znanem zapewne jest czytelnikom zniekształcenie spowodowane bliznami na ciele. Najczęstszą przyczyną tego rodzaju zeszpeceń są albo różne cierpienia skórne albo też ropienie gruczołów znajdujących się w blizkiem sąsiędztwie ze skórą. Postać tych blizn bywa bardzo rozmaitą pod względem rozmiarów i kształtów; szczególnie nieprzyjemnemi pod względem estetycznym są blizny znajdujące się na twarzy lub szyi. Do tej kategoryi zniekształceń należy również zaliczyć blizny po ospie, które są zazwyczaj bardzo liczne

Wszystkie te blizny próbowano usunąć najróżnorodniejszymi środkami, zaczynając od mięsienia (massage) i kończąc na zabiegach operacyjnych. Rezultaty jednak często były mało zadawalniające. Otóż i w tych przypadkach próby zastrzykiwania parafiny pod blizny dały już wielu lekarzom wyniki nader pomyślne.

Z również dobrym wynikiem stosowano parafinę w praktyce chirurgicznej, w przypadkach t. zw. *kostnych* blizn. Do lat ostatnich różne zniekształcenia podniebienia, polegające na miejscowym braku tkanki kostnej lub wrodzonem rozszczepeniu, usiłowano usuwać albo drogą bardzo krwawej operacyi albo też za pomocą t. zw. obturatorów (zatykadła), przyrządzanych przez dentystów. Dziś w wielu przypadkach stosuje się w tych razach z dobrym wynikiem *podśluzowe* zastrzykiwanie parafiny.

Pod względem *kosmetycznym* wielkie usługi oddaje parafina przy wielu zniekształceniach *powiek*. Wprawdzie w tych miejscach stosowanie tego rękoczynu wymaga niezwykłej wprawy i zręczności i nieraz jest połą-

---

czasem gromadzi się w niej nadmierna ilość niepożądanego kwasu węglowego.

Ofiary te kosztem zdrowia *) ponosi kobieta chętnie i jedynie dla imponowania szczupłą kibicią, która tylko u kobiety w ubraniu może być ponętną i to dla nielicznej garstki laików, nie znających skutków, jakie powstają na zewnętrznych powłokach ciała i wewnętrznych narządach, w następstwie systematycznego przewężania stanu.

Gorset upośledza w tym wypadku w wysokim stopniu swobodę ruchów, a wiadomo, że wszelkie zabiegi gimnastyczne należy wykonywać w miernie ogrzanym pokoju, po zwolnieniu wszelkich krępujących części odzieży; najkorzystniej — nago. Podczas zataczania kół na lodzie pracują z korzyścią dla równomiernego rozwoju kształtów ciała prawie wszystkie mięśnie nóg, bioder i bocznych części tułowia; kobieta zaś unieruchomia mięśnie klatki piersiowej gorsetem, co warunkuje nieproporcyonalny rozwój dolnych części ciała w stosunku do klatki piersiowej. Niestosunek wzmiankowany uważać należy za bardzo niepożądaną deformacyę ciała.

*) O wpływie gorsetu i niektórych części odzieży na budowę ciała pomówimy w przyszłości.

Zauważy może niejedna z wielbicielek ślizgawki, że podczas ślizgania się metodą holenderską należy właśnie pochylać całe ciało ku poziomowi w w y p r o s t o w a n e j pozycyi. Nie przeczę, że system holenderski ruch ten przepisuje dla nadania sportowi łyżwiarskiemu szyku i wdzięku, lecz wprawa w tym kierunku nabyta niema nic wspólnego z hygieną, podobnie jak zgrabnie wykonany taniec na linie. Na domiar złego wypada nadmienić, że podczas prostowania tułowia okazuje klatka piersiowa tendencyę do rozszerzania się, czemu przeszkadza sznurówka, paraliżując działanie mięśni podnoszących żebra. Gdyby kobiety nie wybierały się na ślizgawkę opancerzone gorsetem, a tylko przyodziały się ściśle do ciała przylegającym kostyumem, przekonałyby się, że ich piękne kształty uwydatniłyby się w całej swej okazałości, a nawet niektóre usterki budowy zacierałyby się pod wpływem pewnych ruchów. Potwierdzenie tych słów znajdą czytelniczki w fakcie, iż wyprostowanie górnej części ciała sprowadza wypuklenie klatki piersiowej i spłaszczenie ściany brzusznej, przyczem piersi unoszą się w górę. Fakt ten dowodzi, że kobieta ślizgająca się dla olśnienia drugich swym urokiem nie może nawet osiągnąć pożądanego przez siebie celu, albowiem ścieśniona pancerzem okalającym prawie czwar

czone z nieprzyjemnemi powikłaniami, lecz można mieć nadzieję, że z rozwojem techniki zastrzykiwań parafinowych wiele zniekształceń powiek, które dziś trudno dają się usunąć nawet drogą operacyjną, znajdą roztrzygnięcie swej sprawy w omawianym rękoczynie.

Na zakończenie niniejszego artykułu wspomnę również, że nieraz próbowano zastrzykiwać parafinę w przypadkach *przepuklin*, (ruptura) lecz dotychczas niezłe rezultaty otrzymano tylko na dzieciach przy przepuklinach pępka.

Tem zakończę artykuł o tym nowym rękoczynie, polegającym na sztucznem zamieszczeniu braku tkanek za pomocą parafiny.

Być może czytelnicy zechcą wyprowadzić sobie wniosek, że wszystkie wyżej wymienione zeszpecenia moga być z a w s z e i j e d n a k o w o ł a t w o usunięte dzięki parafinie, więc muszę uprzedzić, że jakkolwiek dotychczasowe wyniki były bardzo zachęcające, rękoczyn ten jednak nie zawsze może być zastosowany z pożądanym rezultatem, i dużo w danym wypadku zależy od w i e l k o ś c i zeszpecenia i jego u m i e j s c o w i e n i a. Gdyby parafina stale dawała dobre wyniki, w chorobach, w których ją dotychczas stosowano, okazałyby się zbytecznemi liczne operacje stosowane w celach plastycznych.

Jak każdy rękoczyn, zastrzykiwanie parafiny musi być dokonywane z nadzwyczajną precyzyą, gdyż inaczej może nieraz dać nieprzyjemne powikłania, których odsetek jednak dotychczas jest stosunkowo nieduży.

Dr. L. Z.

Dr. H. Zamenhof.

O farbowaniu włosów.

Studjum kosmetyczne.

I.
WSTĘP.

Zwyczaj farbowania włosów nie należy do zdobyczy ostatnich czasów: jest on tak starym, jak starą wogóle jest historja ludzkości. Różnica między czasami obecnymi a zamierzchłą przeszłością polega jedynie na tem, że przodkowie nasi farbowali włosy, czyniąc zadość zwyczajom swego otoczenia, my zaś przeważnie uciekamy się do tego rękoczynu ze względów czysto kosmetycznych. Na punkcie farbowania włosów, jak wogóle na punkcie upiększania ciała, płeć piękna zajmuje miejsce dominujące, to też jeden ze złośliwych statystyków bardzo dowcipnie wyraził się, „że na 100 kobiet co najmniej... 120 farbuje swe włosy". Czerni swe włosy siwiejąca matrona, nie chcąc uchodzić za starą — farbuje na kolor złocisty mło-

tą część ciała zwraca jedynie uwagę otoczenia na zgrabne ruchy, a nie na swą urodę. System holenderski miał właśnie te momenty na oku; atoli nie liczył się z instancyą wyższą, która potrafi nawet z pięknej kobiety wytworzyć karykaturę, a nią jest — moda.

Celem połączenia estetycznych warunków z hygienicznemi należy podczas przechylania ciała z g i n a ć lekko tułów (wolny od gorsetu) dla wywołannia sprawności mięśni lędźwiowych i bocznych ścian brzucha. Ruch wzmiankowany ma doniosłe znaczenie u młodych dziewcząt z delikatnym układem kostnym, gdyż wzmocnione mięśnie lędźwiowe i grzbietu przeciwdziałają skrzywieniom kręgosłupa.

Osoby anemiczne nie powinny używać tej rozrywki dłużej jak godzinę dziennie z częstemi przerwami dla odpoczynku, natomiast otyłym poleciłbym sport łyżwiarski uprawiać często i każdorazowo przez dwie godziny, przyczem należy wystrzegać się szybkiej jazdy, mogącej nadmiernie wydymać usta i spowodować rozedmę.

W rzeczywistości dzieje się niestety inaczej. Anemiczna dziewczyna, ktorej lekarz zalecił korzystać u m i a r k o w a n i e z dodatnich wpływów ślizgawki, wybiera się bezpośrednio po obiedzie, ściągnąwszy swą wiotką kibić sznurówką, na lód, gdzie nuży przez kilka godzin nadwątlony organizm, a towarzysząca jej matka, otyła kobieta z widocznemi objawami złej przemiany materyi spoczywa w ogrzewalni, oczekując cierpliwie chwili, w której córeczka raczy przerwać kuracyę. Zaleciłbym właśnie matce tę zbawienną kuracyę, zostawiwszy córce — po dostatecznej dla jej stanu zdrowia emocyi — pieczę nad... ogrzewalnią.

Reasumując powyższe uwagi, radzę zwolenniczkom ślizgawki zastosować się do niżej podanych wskazówek, których znaczenie nie odnosi się wyłącznie do hygieny w ogólnem pojęciu, lecz stanowią one jeden z ważnych czynników rozwijających piękne kształty i jędrną budowę ciała.

Z rozrywki omawianej korzystać powinni cierpiący na złą przemianę materyi, (artretycy, otyli i t. d.) anemię *lekkiego* stopnia i osoby z wiotkiemi mięśniami.

Usunąć należy wszelkie krępującę części odzieży.

Wszelkie ruchy wykonywać należy *równomiernie* i *obustronnie*.

U osób anemicznych i normalnych wskazane są przerwy w chwili nieznacznego nawet znużenia lub zgrzania; spoczywać należy w ogrzewalni, celem uchronienia ciała przed przeziębieniem.

dziutka szatynka, chcąc, aby włosy spływały jej na ramiona w złotych falach.

I dzięki tej zalotności kobiecej przez cały szereg lat ilość środków do farbowania włosów niepomiernie wzrastała; dzisiaj jest ona tak pokaźną, że możnaby poświęcić im wielotomowe monografie. Żaden z działów kosmetyki nie jest tak wdzięcznem połem dla różnych przedsiębiorców, jak farbowanie włosów; co dzień, jak grzyby po deszczu, wyrastają nowe preparaty o szumnych, wielce obiecujących nazwach i o bardzo problematycznej wartości. Wśród środków, zasługujących skądinąd na uznanie, wyrasta coraz więcej chwastów, obliczonych na pierwsze tylko wrażenie i nie liczących się zupełnie ze zdrowiem nabywców.

Zanim przystąpię do systematycznego przeglądu znajdujących się w handlu licznych farb do włosów, ze szczególnem uwzględnieniem szkodliwych, poświęcę słów kilka historji tych kosmetyków oraz technice farbowania włosów, jakiej używano dawniej i jaką stosują dzisiaj.

Pierwszy przepis na farbę do włosów podała *Szeszy*, teściowa jednego z faraonów egipskich (w wieku XX przed N. Chr). Przepis ów zawierał mieszaninę liści cyprysu, szałwii, komosy wonnej (*Chenopodium*), skórek cebuli i soczewicy i miał na celu czernienie nie tylko włosów, lecz i brwi, rzęs, paznogci oraz skóry podeszew i dłoni.

Assyryjczycy, Persowie, Fenicyanie i inne starożytne ludy Azji używali do barwienia włosów na kolor złoto-żółty *henny**) i prócz tego barwili włosy na kolor ciemno niebieski jakąś rośliną należącą do grupy indygowych. Dwa powyższe środki, jeden po drugim stosowane, barwiły włosy na piękny czarny kolor.

Od Persów nauczyli się farbowania włosów Grecy, Fryne i Aspazja, którym niejedna greczynka zazdrościła „królewskiego płaszcza bujnych włosów, co spływały w złotych falach na ich boskie ramiona“ — zawdzięczały to złoto najzwyczajniejszym farbom, na które składały się: ług, kozie sadło i popiół z buku i żółtych kwiatów. Mistrzami niepospolitymi na punkcie farbowania włosów byli Alcybiades i Ksantypa, żona Sokratesa. W Grecji farbowano włosy przeważnie na kolor blond zapewne dlatego, że Venus i Helena były blondynkami.

U Rzymian farbowanie włosów cieszyło się niemniejszem uznaniem; prócz środków roślinnych stosowano obficie najróżnorodniejsze metale i sole, które w pewnej mierze nie straciły kredytu i w dobie obecnej; najczęściej stosowano łupiny orzechowe:

„*Coma... viridi cortice tincta nucis*“...*) (Tibull.)

Był w użyciu również octan ołowiu, na przyrządzenie którego podaje bardzo szczegółowy przepis Ovidiusz w poemacie p. t. „*De medicamine faciei liber*“. Z początku Rzymianie czernili włosy, gdy jednak poznali Germanów, którzy byli dumni ze swych jasnych włosów, zaczęli farbować je na kolor blond i rudy. W tym celu używali żrących mydeł alkalicznych lub myli włosy w wodzie wapiennej i piwie (*spuma batava*):

....„*Caustica teutonicos accendit spuma capillos***) (Mart).

Damy rzymskie nie były zadowolone ze swych ciemnych włosów, i jak mówi Owidiusz, pokrywały głowę jasnemi perukami, nabywanemi u Germanów za wysoką cenę:

...„*Nunc tibicapti vos mittet Germania crines*“***). (Ovid.).

Powyższa farba do włosów była bardzo szkodliwą, gdyż barwiła skórę i powodowała łysienie.

Przez długi czas blond włosy były w modzie wśród elegantek rzymskich, potem zwyczaj barwienia stał się powszechnym, aż wreszcie damy z towarzystwa zarzuciły go zupełnie, i farbowanie włosów zostało wyłącznym przywilejem kokot rzymskich.

Ze zburzeniem państwa Rzymskiego sztuka farbowania włosów nie została zaniedbaną. W wiekach średnich również bardzo chętnie i często korzystano z jej usług, lecz szczytu swego rozwoju dosięgła ona w okresie Renessansu.

Najobszerniej uprawiano tę sztukę we Włoszech. Piękne patrycjuszki rzymskie i żony dożów weneckich słynęły z prześlicznych jasnych włosów, jednak poddawały się niesłychanym mękom dla nadania swym włosom płomienistego, miedzianego odcienia, zwanego Tycyanowskim.

*) Liście rośliny *Lavsonia inermis*.

*) *„Włos zabarwiony zieloną łupiną orzecha“.*
**) *„Włosom Germanów nadaje barwę ognistą ług“.*
***) *„Przyszle Ci Germania włosy jeńców“.*

Dla otyłych wskazane jest wożenie osób drugich na sankach; a wykonywując tę zbawienną dla nich pracę powinni naprzemian zginać tułów ku przodowi i wyprostowywać silnie całe ciało, wypuklając klatkę ku przodowi. Pod wpływem tych ruchów jędrnieją mięśnie utrzymujące ścianę brzuszną w normalnem położeniu, co zapobiega obwisaniu brzucha.

Piersi powinien chronić staniczek okalający tak górny, jak i dolny odcinek, gdyż nierównomierna temperatura wpływa niekorzystnie na rozwój i utrzymanie w jędrności tego narządu. Jest to jedna z wad gorsetu, który ogrzewa nadmiernie dolny odcinek piersi, przyczem górny pozostaje pod niekorzystnym wpływem często niskiej temperatury. Zupełny brak odpowiedniego staniczka sprowadzić może rychło obwisanie piersi, zwłaszcza podczas wykonywania ruchów.

U skłonnych do otyłości wskazana jest również opaska brzuszna, atoli nie uciskająca i sporządzona z delikatnej tkaniny.

Dr. L. Luster.

Leonardo Fioravanti i Giovanni Marinello pozostawili przepisy na farby do włosów. otrzymywane przez destylację mieszaniny saletry, ałunu, witriolu, siarki, dyń i szafranu; do destylatu dodawano miód i wino.

W *„Ricettario della Contessa Nani“* czytamy: „Jeżeli pragniesz mieć dobrą i trwałą farbę do włosów, weź: 2 f. ałunu, 6 uncji czarnej siarki, 4 uncje miodu i wody przekroplonej“. Technika farbowania nie była łatwą: podług Cesare Vecellio i Alpinusa włosy przed farbowawaniem myto starannie, czesano specjalnemi grzebieniami i po zafarbowaniu wystawiano je na długotrwałe działanie palących promieni słonecznych aż do zupełnego wyschnięcia farby. W tym celu damy włoskie przesiadywały całemi godzinami na tarasach domów i w celu uchronienia cery od zbytniego działania słońca zakrywały twarz specjalnemi woalkami z tkaniny jedwabnej.

Z Włoch sztuka farbowania włosów powędrowała do Francji, gdzie rozwinęła się wprost do potwornych rozmiarów, zwłaszcza za czasów Ludwika XIV i Marji Antoniny. Francuzi pod tym względem prześcignęli swych mistrzów. Kultowi temu oddawały się nie tylko wyższe sfery, lecz również i sfery niższe. Rej wodził jak zwykle Paryż, w którym rozwielmożniła się cała armia fryzjerów.

W Polsce dawnej farbowanie włosów nie było zupełnie znane, gdyż Polki zadawalniały się zupełnie takiemi włosami, jakiemi obdarzyła je natura. I tylko za czasów Saskich, przy dworze Augusta farbowanie włosów stało się zwyczajem bardzo powszechnym; zręczny fryzjer był wówczas więcej ceniony, niż nie jeden poeta lub mąż nauki.

W czasach dzisiejszych, jak rzekłem wyżej — farbowanie włosów stało się niemal nałogiem; farbuje się dzisiaj włosy w różnych odcieniach: od złocistego do popielatego i czarnego; sztuka nowożytna udoskonaliła samą technikę, która niestety ma głównie na celu tylko stronę estetyczną i zupełnie (a przynajmniej bardzo mało) dba o hygienę.

W obecnej dobie sztuka farbowania włosów jest najwięcej stosowaną we Francji, Anglji i w Turcji. Francuzki farbują przeważnie włosy na kolor złocisty, angielki na jasno kasztanowy, który cieszy się w Anglii bardzo wielkiem uznaniem, gdyż doskonale harmonizuje ze świeżą cerą cór Albionu; dla zapobieżenia zaś ściemnieniu włosów angielki myją je arakiem, nalanym na ogórki. Odaliski haremów tureckich czernią włosy bukszpanem lub też mieszaniną następującą: galas sproszkowany rozrabiają oliwą i gotują w kotle żelaznym, aż wydzielą się pary; pozostałość rozcierają z wodą na ciasto i dodają proszku spławu metalicznego, przywożonego z Egiptu pod nazwą *Rastic-youzi*, *Rastic-Kopetra* i zawierającego żelazo i miedź.

Czy farbowanie włosów, pomimo rozpowszechnienia, jest racyonalne? Na to pytanie zarówno z hygienicznego jak i estetycznego punktu widzenia muszę odpowiedzieć przecząco. Jestem jednak przekonany, iż głos mój będzie głosem wołającego na puszczy: nie jedna z czytelniczek przyzna mi rację, a pomimo to zaraz nazajutrz przyszłe list z zapytaniem: „czy farba do włosów fabrykanta X. jest dobra, a może lepszą jest farba fabrykanta Y?“ To też uznając farbowanie włosów jedynie jako *malum necessarium*, postaram się w następnych artykułach zapoznać czytelników ze znajdującemi się w handlu farbami do włosów, wskazać najlepsze z nich i ostrzedz przed niektóremi, uznanemi już za bardzo szkodliwe.

(D. c. n.).

Z TAJEMNIC CHEMII KOSMETYCZNEJ.

Części składowe kosmetyków ze wskazaniem ich pożytecznego lub ujemnego działania na zdrowie.

(Dalszy ciąg).

KWASY.

Kwas benzoesowy. Stanowi część składową niektórych żywic (naprz. styraksu, benzoesu). Można go otrzymać również drogą sztuczną. Przedstawia się w postaci długich cienkich igieł białego koloru. Kwas benzoesowy rozpuszcza się bardzo łatwo w wyskoku; zawiera ślady olejków eterycznych, którym zawdzięcza przyjemną woń. W perfumerji ma bardzo obszerne zastosowanie; używany bywa przeważnie do wyrobu eliksirów do zębów, jako środek antyseptyczny, w połączeniu z tymolem, miętą i nalewką eukaliptową. Oto jeden z wielu przepisów:

Rp.
Thymoli 0,25
Ac. benz. 3,0
Tinct. Eucal. 15,0
Alcoholi 100,0
Ol. Menthae pip. 0,75.

M. D. S. *Eliksir do płukania ust.*

Kwas benzoesowy — ciało dla ustroju *nieszkodliwe.*

Kwas galusowy. Stanowi część składową wielu roślin. Otrzymuje się przez fermentacyę galasu z wodą. Przedstawia się w postaci igieł bezbarwnych z jedwabistym połyskiem, bez zapachu, o słabo kwaśnym ściągającym smaku. W perfumerji ma zastosowanie przy wyrobie czarnych farb do włosów, gdyż kwas galusowy wydziela z roztworów soli srebra metaliczne srebro, a z roztworami żelaza daje ciemne zabarwienie. Ciało dla ustroju *nieobojętne.*

Kwas karbolowy. Preparat dobrze wszystkim znany. Jako środek przeciwgnilny ma bardzo obszerne zastosowanie w perfumerji do różnych celów kosmetycznych; stanowi część składową zarówno mydeł i eliksirów do zębów jakoteż past, kremów i przeróżnych płynów do włosów. Ciało dla ustroju *nieobojętne.*

Kwas octowy. Stanowi część składową octu toaletowego. Jestto, płyn bezbarwny; żrący, niszczy naskórek. Woń ma nader silną, przenikliwą i używa się w perfumerji przeważnie do wyrobu różnych tak zwanych płynów toaletowych. Ciało dla ustroju *nieobojętne*.

Kwas pirogalusowy. Przedstawia się w postaci igieł połyskujących, łatwo rozpuszczanych w wodzie. Używany bywa w perfumerji przeważnie do wyrobu czarnych farb do włosów, gdyż ma własność wydzielania metali z soli metali. Ciało dla ustroju *nieobojętne*.

Kwas salicylowy. Znajduje się gotowy (w kwiatach niektórych roślin) i otrzymuje się drogą sztuczną. Przedstawia się w postaci bezbarwnych kryształów, w zimnej wodzie rozpuszcza się trudno, natomiast łatwo w gorącej wodzie i spirytusie. Posiada w wysokim stopniu własności konserwujące i przeciwgnilne; w perfumerji ma bardzo obszerne zastosowanie: stanowi część składową najrozmaitszych kosmetyków: pudrów, proszków i eliksirów do zębów, past, kremów, cold-creamów, płynów do włosów i t. d. Na ustrój wpływa dość często *szkodliwie*; prócz tego okazuje *ujemnie* działanie na zęby. Na cerę w niektórych przypadkach wpływa dość korzystnie. *J. S-ki.*

Z dziedziny perfumerji.

Piżmo naturalne i sztuczne.

Piżmo jest, jak wiadomo, jednym z najcenniejszych środków zapachowych, to też ulega częstym zafałszowaniom.

Działanie fizyologiczne jego jest zależnem ściśle od składu chemicznego, to też naturalne i sztuczne piżmo różnią się bardzo.

Piżmo naturalne pochodzi od piżmowca właściwego (Moschus Moschiferus), zamieszkującego w górach Azji; jest ono specjalną wydzieliną woreczka tych zwierząt i przedstawia się w postaci bryłek rozmaitej wielkości, barwy czarno-brunatnej, o bardzo silnej, długotrwałej woni, smaku ostrego lub gorzkiego. Zawiera ciało lotne, chemicznie dotychczas nie zbadane bliżej, któremu swą woń zawdzięcza; nie zbadano również dotychczas, jaki związek w piżmie stanowi jego źródło zapachu.

Piżmo sztuczne jest 60 razy tańsze od naturalnego (funt tego ostatniego kosztuje około 500 rb.); jest dużo gatunków sztucznego piżma: jeden zawiera 1% substancji zapachowej, gdy natomiast inny—tylko 0,3%, przyczem ta substancja zapachowa niema nic wspólnego z zapachem naturalnego piżma, czyli z t. zw. muskonem; piżmo sztuczne pod względem chemicznym jest związkiem jednolitym, w przeciwstawieniu do naturalnego, które jest mieszaniną różnorodnych związków.

Przepisy na ocet toaletowy.
(Vinaigres de toilette).

I.

Rp.
Bals. Peruv. 5,0
Tinct. Benzoës 25,0
Bals. Vitae Hoffmanni
Spir. vini dil. ā 250,0
Aquae ros. 150,0
Acidi acet. dil. 50,0
Odstawić na tydzień, poczem przefiltrować.

II.

Rp.
Aquae Colon. 500,0
Acidi acetiti conc. 14,0
S. Vinaigre de Cologne.

III.

Rp.
Acidi acet. conc. 60,0
T-rae lavand. angl. 1,0
„ Rosmar. ang. 0,5
„ Caryophyll. 0,5
Camphorae 8,0
S. Vinaigre aromatique.

IV.

Rp.
Alcohol 300,0
Resin. Benzoës 25,0
Acet. arom. conc. 8,0
Bals. peruv. 8,0
T-rae Neroli 05
„ Nuc. mosch. 0,5
S. Vinaigre cosmétique.

Przepisy na wonne saszetki.

I.

Sproszkowanego korzenia kosaćca
(Rad. Iridis florent). 150,0
Suszonych kwiatów pomarańczowych i akacjowych 25,0
Goździków i cynamonu 15,0
Sproszkowanych łupinek bergamotowych 25,0
Sproszkowanego krochmalu 150,0.

II.

Sproszkowanego korzenia fiołkowego 150,0
Tataraku 50,0
Olejku sandałowego 25,0
Benzoesu 30,0
Goździków 3,0
Cynamonu 8,0.

A. D.

Odpowiedzi Redakcji.

Prenumeratorce z Marszałkowskiej. 1) Należy myć rano gorącą wodą i mydłem „alkalicznem“ (№ I). Przed umyciem twarzy wetrzeć świeżą oliwę. Byłoby korzystne przed spaniem drugi raz umyć. 2) Noszenie woalek podczas mrozów jest szkodliwe.

Wielbicielce „Kosmetyki“. 1) Nie masować; 2) mydło alkaliczne № II (pianę mydła wcierać tylko w skórę nosa; resztę twarzy lekko myć). Nie ochładzać. Przed umyciem wetrzeć w skórę całej twarzy olejek migdałowy. 3) Radykalnie tylko prądem elektrycznym. *Dr. L.*

Pani S. P. 1) Krem wzmiankowany składa się z wosku białego, olbrotu, olejku migdałowego, wody różanej i ekstraktu fiołkowego; jest nieszkodliwy. 2) Dodatek ten jest zupełnie zbyteczny. 3) Mogą być użyte. 4) Mydło to nie było jeszcze przez nas badane. 5) Odpowiedź wyczerpująca w № 7 „Kosmetyki“.

„Kawalerzyście“ w Moskwie. 1) Gorącą wodą (o temperaturze, jaką Sz. Pan zniešć może) w ciągu $1/2$ minuty, z domieszką łyżeczki octu toaletowego zwykłego, z następczem długotrwałem ochłodzeniem. 2) Mydło alkaliczne № II (do cery tłustej, skłonnej do przyszczy). Nabyć je można we wszystkich znaczniejszych perfumerjach. 3) Przepis na puder nieszkodliwy podany był w № 3 „Kosmetyki“. 4) Działa dodatnio. 5) Długie sypianie wpływa szkodliwie.

P. Ednie R. 1) Mydła wzmiankowane działają bardzo korzystnie na cerę.

2) Można, o ile przedtem nie były używane szkodliwe preparaty.

3) Sposób postępowania nieszkodliwy, lecz mało racjonalny.

4) Przed rozpoczęciem zabiegów zewnętrznych należy stanowczo poradzić się lekarza.

Pani A. R. **Kaloderma** firmy F. Wolff i Syn w Karlsruche jest mieszaniną gliceryny (chemicznie czystej w dobrym gatunku), cukru, mydła potasowego z dodatkiem olejków aromatycznych. Preparat ten udelikatnia cerę; jest zupełnie *nieszkodliwy.*

Pannie M. w Kijowie. Puder podług przepisu podanego w 3 № „Kosmetyki“ przyrządzi każda apteka.

P. M. I. w Kielcach. 1) Gabinetów kosmetyki hygienicznej jest w Warszawie kilka; 2) najlepiej poinformują na miejscu; 3) wykaz firm znajdzie Sz. Pani w ogłoszeniach.

Wdzięcznej. Za słowa uznania serdecznie dziękujemy. Cieszy nas bardzo, iż Sz. Pani osiąga tyle korzyści z czytania „Kosmetyki“. O preparacie wzmiankowanym napiszemy obszernie, zaznaczając na razie jego zupełną *nieszkodliwość.*

P. Al. R. Przepis był podany w № 7 „Kosmetyki“.

P. A. J. 1) Mydło *ichtyolowe;* 2) w *gorącej* wodzie; 3) raz dziennie.

Pannie Antoninie. Poudre ravissante de M-me Rosa Schaffer składa się z tlenku cynku i łojku (Talcum venetum). *Paraphenylendiamin,* stanowiący część składową niektórych farb do włosów jest bardzo szkodliwy dla zdrowia; albowiem wywołuje uporczywy wyprysk i działa w wysokim stopniu szkodliwie na krew.

NADESŁANE.

TREŚĆ 2-go N-ru KOSMETYKI:

Redaktor i Wydawca **Dr. H. Zamenhof.** Druk J. Kamińskiego. Nowy-Świat 48, Telef. **36.46.**